

Niejawność na szkodę państwa

13 kwietnia 2019

Służba Kontrwywiadu Wojskowego, zamiast z otwartą przyłbicą spierać się z nami o granice jawności działań służb specjalnych, po raz kolejny ucieka się do wykorzystywania kruczków prawnych. Tym razem chodzi o ujawnienie liczby pobranych przez Służbę w 2015 r. billingów i innych danych telekomunikacyjnych.

Służba Kontrwywiadu Wojskowego w kontekście podejmowanych przez nas działań prawnych to instytucja wyjątkowa. Czasem jej postępowanie jest groteskowe, czasem po prostu cwane. Wnioski o wyłączenie sędziów czy o wstrzymanie wykonania wyroku; twierdzenie, że ustawa o dostępie do informacji publicznej jest niezgodna z konstytucją i z tej racji SKW nie jest zobowiązane do jej przestrzegania – wszystkie te posunięcia stanowiące reakcję na nasze wnioski o dostęp do informacji publicznej łączy jedno: chęć instrumentalnego wykorzystania prawa, żeby uchylić się przed udostępnieniem jakiejkolwiek informacji o swojej działalności. Ostatnio SKW zażądała od nas uzasadnienia szczególnego interesu publicznego, który przemawia za ujawnieniem informacji o tym, ile razy służba pobrała dane telekomunikacyjne (np. billingi) i dane o internautach. Chodzi o statystyki za 2015 r. – sprawa trwa tak długo, bo już raz sądy administracyjne (zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, jak i Naczelny Sąd Administracyjny) przyznały, że pytamy o informację publiczną, i zobowiązały SKW do rozpatrzenia naszego wniosku.

Dostęp do informacji umożliwia kontrolę działania państwa, pozwala na ochronę przed nadużyciami ze strony funkcjonariuszy, a dzięki niemu opinia publiczna odgrywa pewną rolę w określaniu kierunków polityki państwa. Tym samym dostęp do informacji stanowi jeden z kluczowych elementów rzeczywistego bezpieczeństwa narodowego – demokratycznego uczestnictwa i rozsądnego formułowania polityki publicznej.

Oczywiście, niekiedy zapewnienie bezpieczeństwa i najpełniejszej realizacji praw człowieka wymaga ograniczenia dostępu do informacji publicznej, jednak możliwość społecznej kontroli działań służb specjalnych także stanowi element bezpieczeństwa narodowego.

Jak zwrócił uwagę Naczelny Sąd Administracyjny, do opinii publicznej docierają informacje o nadużywaniu uprawnień dotyczących działań operacyjnych, w tym m.in. nagrywania i podsłuchiwania rozmów telefonicznych. „Tym ważniejsze jest, aby działalność służb specjalnych podlegała społecznej kontroli w obszarach, które nie ograniczają możliwości ich skutecznego działania i nie dotyczą konkretnych prowadzonych postępowań, stosowanych w nich metod operacyjnych czy też danych funkcjonariuszy będących pracownikami konkretnych służb”.

Nie kwestionujemy, że niekiedy zapewnienie bezpieczeństwa i jak najpełniejszej realizacji praw człowieka wymaga ograniczenia dostępu do informacji publicznej. Jednak możliwość społecznej kontroli działań służb specjalnych także stanowi element bezpieczeństwa narodowego. SKW nie chce jednak brać udziału w wyznaczaniu granic pomiędzy jawnym a tajnym. Inaczej zachowuje się chociażby ABW. Głęboko nie zgadzamy się z Agencją w ocenach dotyczących ograniczenia dostępu do informacji, jednak wchodzi ona z nami w merytoryczną polemikę, którą ostatecznie rozstrzygają sądy. SKW unika podejmowania podlegających kontroli sądu decyzji – woli grać na zwłokę i „zmęczenie przeciwnika”.

Elementarna jawność jest podstawą budowy zaufania do instytucji państwowych. Niestety SKW od wielu lat o tym zapomina, czym podważa zaufanie do siebie i w konsekwencji – działa na szkodę interesu publicznego. My nie zamierzamy jednak odpuszczać: spełniliśmy żądanie SKW o uzasadnienie interesu publicznego i szycujemy się na wieloletnią batalię.

Autorstwo: Wojciech Klicki

Źródło: Panoptikon.org